

Potępienie pamięci

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 20, wrzesień 2020 23:55

Grzegorz P. Kubalski

Odśłony: 1802

Tytułowe określenie, znane szerzej pod swoją łacińską nazwą *damnatio memoriae*, było karą skazania na zapomnienie. Na mocy wyroku – co do zasady o politycznym charakterze – usuwano z dokumentów, pomników i innych obiektów imiona, nazwy i wizerunki osób skazanych – tak aby nikt nie mógł o nich pamiętać. Metodę taką stosowano i w czasach starożytnych, i w okresie komunizmu. Mogłoby się wydawać, że dziś takie podejście – i nieco magiczne myślenie – już nie występuje. Nic bardziej mylnego.

Do zaopiniowania przez stronę samorządową trafił właśnie projekt ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych (oraz – przy okazji – paru innych ustaw). Zmiany są głębsze niż można by się było spodziewać po niewinnym tytule. Projekt zmienia bowiem nazwę Funduszu – z Funduszu Dróg Samorządowych na Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg. Jakie przesłanki przemawiają za wymazaniem określenia „samorządowych”?

Projektodawcy wskazują w uzasadnieniu, że jest to konsekwencja uzupełnienia katalogu zadań dofinansowywanych z Funduszu. Owszem – projekt rozszerza ten katalog, ale o zadania polegające na budowie obwodnic w ciągu dróg wojewódzkich, o inwestycje na drogach wojewódzkich, powiatowych i gminnych w granicach stolic województw, a wreszcie o zadania polegające na poprawie bezpieczeństwa pieszych w obrębie przejść dla pieszych na drogach gminnych i powiatowych. Wszystkie te inwestycje dotyczą jednak dróg zarządzanych przez organy samorządowe, a zatem dotychczasowa nazwa Funduszu pozostaje również w ich przypadku adekwatna.

Projektodawcy tłumaczą dalej, że zmiana nazwy Funduszu „ma na celu zaakcentowanie roli jaką ma Fundusz jako podstawowe wsparcie finansowe dla realizacji inwestycji w infrastrukturę lokalną, szczególnie po planowanym objęciu dofinansowaniem zadań obwodnicowych i zadań obejmujących wyłącznie poprawę bezpieczeństwa na przejściach dla pieszych. Są to bowiem zadania, które w niewątpliwy sposób pozytywnie wpływają na rozwój dróg oraz poziom bezpieczeństwa drogowego”. Akurat poprawa bezpieczeństwa na przejściach dla pieszych – choć niewątpliwie ważna – z rozwojem dróg ma niewiele wspólnego. Zadania obwodnicowe faktycznie oznaczają rozwój sieci drogowej, gdyż co do zasady polegają na budowie całkowicie nowej drogi – tyle tylko że po dość przewidywalnym przebiegu i rozwiązujące wyłącznie lokalny problem: duży ruch tranzytowy przebiegający przez centra miejscowości. Nie są to inwestycje tworzące nowe połączenia długodystansowe, czy uruchamiające nowe tereny pod inwestycję. Niekoniecznie zatem jest uzasadnienie do podkreślenia w nazwie Funduszu, że dotyczy on „rozwoju dróg”.

A jeśli nawet – to jest to rozwój dróg samorządowych, zatem dodanie przymiotnika „samorządowych” nie stałoby w sprzeczności z zakresem działania Funduszu. Marketingowo też nie byłoby to źle bo już sama nazwa wskazywałaby, że jest to Fundusz rządowy dedykowany jednostkom samorządu terytorialnego. Najwyraźniej jednak określenie „samorządowy” w coraz większym stopniu kole w oczy rządzących – w odróżnieniu od „rządowy” i „narodowy”, których mamy w domenie publicznej wręcz w nadmiarze. Słaby to prognostyk na przyszłość.

Może niekoniecznie przyszłość przyniesie *damnatio memoriae* samorządu jako całości. Można się jednak spodziewać systematycznego osłabiania jego znaczenia – zwłaszcza poprzez mechanizmy finansowe. Fundusz Dróg Samorządowych *vel* Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg jest tego dobrym przykładem. Owszem – z jednej strony jest to dodatkowy strumień pieniędzy, który trafia do gmin i powiatów, a wkrótce również do województw. Z drugiej jednak strony jest to strumień uzależniony od arbitralnych decyzji polityków. Środki nie są dzielone w oparciu o powszechnie znany algorytm – jak to było w przypadku schetynówek – tylko w oparciu o kryteria tak sformułowane, że prawie każdą inwestycję, w

Potępienie pamięci

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 20, wrzesień 2020 23:55

Grzegorz P. Kubalski

Odsłony: 1802

zależności od zamiarów, można pod nie podciągnąć albo odwrotnie. Daje to potężne narzędzie do wpływania na decyzje podejmowane na poziomie lokalnym. Tymczasem istotą samorządności jest samodzielność działania. Samodzielność ugruntowana odpowiednim poziomem dochodów własnych. Systemowego zwiększenia ich wysokości jednak nie ma; zamiast tego zwiększane są środki rozdysponowywane na konkretny cel przez administrację rządową. O czymś to świadczy.